My Little Pony: Pony Life

Teen Ponies: GO czy G5?

Niedawno wypłynęła reklama nowej serii zabawek spod szyldu My Little Pony. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie towarzysząca im animacja oraz zapowiedź miniserialu o kucykach z Mane 6. Przez fandom od razu przetoczył się potężny kałosztorm, płacze, że to koniec kucyków, herezja i w ogóle fe i bu. Nie powiem by to, co dostaliśmy mi się podobało, bo tak nie jest. Ale i tak spróbuję się pobawić w adwokata diabła.

Zacznijmy od podsumowania: Pony Life po raz pierwszy ukazało się jako reklama nowej linii zabawek. Następnie dowiedzieliśmy się, że powstanie jeszcze serial, którego fabuła będzie skupiona na Cukrowym Kąciku i narkoty… magicznych miksturach spod lady Pinkie Pie. Widzieliśmy parę obrazków oraz próbkę nowej animacji. To tyle. Teraz czas na polemikę z różnymi głupotkami, które ludzie wypisują na forum, FGE czy na fejsiku.

### Pony Life to G5

Nie wiem skąd niektórzy ubzdurali sobie, że to będzie G5. Jeśli już, to G4.5. Osobiście spodziewałabym się raczej krótkiej serii składającej się z odcinków, trwających do dziesięciu minut i mających wypełnić lukę pomiędzy G4 a G5. Coś jak cały miniserial Equestria Girls, będący zlepkiem shortów.

### Hasbro się sprzedało

Wow! Dopiero teraz to odkryliście? Szybcy jesteście. Kucyki od zawsze były reklamą, mającą sprzedać zabawki małym dziewczynkom. Bronies dla Hasbro… istnieją i Hasbro jest wobec nas nastawione neutralnie. Na nasze szczęście. Hasbro myśli mniej więcej tak: nasze stare kucykowe zabawki przestały się sprzedawać, bo wszystkie małe dziewczynki już dawno kupiły swoje Twilight Sparkle w trzech różnych wersjach, które niewiele się różnią, trzeba wymyślić coś, co będzie się mocno różniło stylem. I potem to sprzedać.

Przypominam, że to nie bronies są targetem. Czemu? Bo szał na kupowanie blind bagów i kucy do czesania minął lata temu i przeciętny członek fandomu stał się dużo bardziej wybredny - nie kupi czegoś tylko dlatego, że są tam kucyki. Prędzej dołoży parę stówek i zaopatrzy się u artysty bez licencji, który robi może i drogo, ale przynajmniej dobrze. Nie oszukujmy się, zabawki dla dzieci mają być bezpieczne, dość wytrzymałe i tanie w produkcji, bo dziecko ma mniejsze wymagania niż dorosły. Od zarabiania na bronixach są Funko i Fan Series, ale i one raczej nie dały rady. Po prostu kupujemy tego za mało by się liczyć.

Słyszałam też, że nowe zabawki są brzydkie. I tutaj powinna zapaść taka cisza, zakłócana cykaniem świerszczy. Bo coś takiego mógł chyba tylko powiedzieć ktoś, kto nie wie jak wygląda cała reszta oficjalnych kucykowych zabawek. Większość z nich wypala oczy. Pamiętacie różową Celestię? Trzy modele na krzyż w blind bagach? Bo ja tak. Także to żadna nowość, że produkt przeznaczony dla kilkulatek jest delikatnie to ujmując… paskudny jak kał pawiana, który popijał ogórki kiszone mlekiem sojowym.

### Wygląda jak Teen Titans: GO! i w ogóle wszystkie współczesne bajki są robione na jedno kopyto. A tak w ogóle, to G4 było pięknie rysowane, nie to, co to!

Od początków animacji przeznaczonej dla dzieci jest tak, że tworzą się pewne trendy i większość kreskówek na rynku wygląda dość podobnie. Jest to spowodowane zarówno gustem konsumentów, jak i kosztami produkcji. Jako osoby, które wychowały się na rzeczach utrzymanych w zupełnie innej stylistyce, będziemy prychać i parskać na wszystko, co jest inne. Szczególnie jeśli jest to związane z serią, która nie jest nam obojętna. I tak fani starej She-Ry psioczą na nową wersję, bo She-Ra nosi spodenki i nie ma wielkich balonów na klacie (jak na nastolatkę przystało), postacie są brzydkie (bo wszystkie nie dzielą jednego modelu) i w ogóle be! Jeśli chodzi o nasze ukochane G4, to też znalazły się głosy, że te kuce są brzydkie, mają wodogłowie i za wielkie oczy, nie to co klasyczne G1.

Chodzi o to, że ludzie będą się zapierać rękami i nogami przed zmianą. Nawet jeśli ta zmiana jest potencjalnie dobra, tylko dlatego, że nie jest tym samym. Nic nie odbierze nam starych kucyków, starej She-Ry czy Młodych Tytanów. Te rzeczy wciąż istnieją, nawet jeśli po drodze zmieniła się cała konwencja. Nie chodzi o to, by w kółko robić to samo, ale z nową grafiką, która i tak będzie zła, jeśli nie będzie odnowioną wersją starej. Musimy się też pogodzić z tym, że dla osób, które są tego sentymentu pozbawione, to te archaiczne bajki często są brzydkie, nudne i niestrawne.

Inna sprawa, że G4 tak naprawdę zawsze było słabą animacją. Leniwą i niskobudżetową, robioną we Flashu. I nikt tego nie rysował. Znaczy - rysował projekty postaci, jakiś zarys scen, ale cała reszta jest już robiona na wektorowych modelach. Tła są ubogie, paleta barw zresztą też. Cienie wręcz nie istnieją. Do tego liczne błędy i pięć Lyr w jednym kadrze oraz pierwsze sezony, niemalże pozbawione ogierów. I potem się okazuje, że jakaś Minuette, która chodziła z Twilight do klasy, była już dorosłą klaczą, kiedy Iskierka zdawała egzaminy wstępne do szkoły Celestii.

Pony Life robi to wszystko lepiej. Już w reklamie i w udostępnionych obrazkach. Animacja jest płynniejsza, są proste cienie, tła wyglądają na bardziej dopracowane, a te chibi projekty Mane 6 i Spike’a mają w sobie więcej z tradycyjnej rysowanej animacji, niż cokolwiek w FiM. To się może nie podobać, ale jest lepsze pod względem technicznym i nie należy udawać, że trawa jest czerwona, a niebo zielone.

### To na pewno będzie głupie, krzykliwe i pseudozabawne jak Teen Titans: GO!

A wnioskujecie to po...? Reklamie czy po stylu animacji? Znaczy, ja nie przeczę, że tak będzie i podejrzewam, że Pony Life okaże się słabą produkcją, ale z wielu innych powodów. Ale póki co nie dostaliśmy próbki samego serialu, więc nasze oceny to zabawa we Wróżbitę Macieja i Wróżkę Jowitę.

Jeśli chodzi o samą reklamę, to znowu - reklamy kucyków nigdy nie miały wiele wspólnego z serialem i animacją. Ani z zachowaniem postaci. Specjalnie na potrzeby tego artykułu poświęciłam się i zrobiłam sobie maraton reklam kucykowych zabawek. I powiem tak - kuce z G3 wypadają na nich chyba najlepiej. Łącznie z G3.5. Serio. A jak G4? Nie różni się zbytnio od poprzedniczek, ale występują w nich bobas Pinkie oraz jakiś zupełnie nowy wektor Cadance, krzywy jak nie powiem co i w złych kolorach. Pojawiają się też animacje we Flashu, które nie pojawiły się nigdy w serialu. Za to kuce jeżdżą samochodami. No i Twilight ma balon, który w serialu pojawiał się sporadycznie i nigdy nie było powiedziane, że należy do niej.

To teraz spójrzmy na podobieństwo do tych nieszczęsnych Młodych Tytanów. Polega ono na tym, że obie bajki są rysowane w stylu chibi i że kuce w reklamie zabawek są bardzo ekspresyjne i zachowują się out of character. Tylko, że… To nic nie znaczy. Gravity Falls i Star Butterfly pod względem kreski też są bardzo podobne, a to dwie zupełnie różne produkcje.

### Badania na grupie docelowej

Poprosiłam moich redaktorów by porozmawiali ze spokrewnionymi dzieciakami na temat Pony Life. Wyniki są takie, że… wszystkim dzieciom się ono spodobało, co potwierdza moją tezę, że to nie bez powodu wygląda jak wygląda. W końcu tworzą to specjaliści od zarabiania pieniędzy, którzy rozumieją, że musi być popyt na dany produkt. Oczywiście, moja grupa badawcza była zdecydowanie za mała, by traktować te badania na poważnie, ale ciężko było znaleźć na szybko chociaż kilkadziesiąt dzieci.

### Moje przemyślenia

Sądzę, że Pony Life okaże się krótką i nieciekawą reklamówką, która niczego nie zmieni. Podejrzewam też, że będzie złe, bo serio, Pinkie Pie i krystaliczna meta? Pinkie Pie normalnie jest wkurzającą postacią, a skupione wokół niej odcinki należą do najsłabszych w całym serialu. A obawiam się, że w Pony Life może być jeszcze gorsza. Poza tym Różowa Zaraza i magiczne mikstury? Od eliksirów, to jest Zecora. Taka zapomniana przez twórców postać. Mądra taka. I fajna. I niebędąca wkurzającym kartoflem z ADHD, któremu należy się strzał w ten głupi pysk. Nie no, przesadzam, ale po prostu wszystkie niefajne zachowania Pinkie zawsze uchodzą jej na sucho i morał jest taki, że to świat ma się do niej dostosować, a nie ona do świata. Ale przede wszystkim to nie ma żadnego sensu. Chociaż może źle do tego podchodzę - w G4 to nie miało sensu, tu może mieć.

Mimo wszystko, choć średnio podoba mi się ten styl chibi oraz ta aż za bardzo przerysowana mimika, to jestem ciekawa, jak to wyjdzie pod względem technicznym. Podejrzewam, że Pony Life powstało również dlatego, że Hasbro chciało przetestować parę rzeczy przed G5.

Mam nadzieję, że koniec końców wszyscy będziemy mile zaskoczeni, a nowy miniserial okaże się znośny. W końcu te mikstury spod lady mają jakiś potencjał fabularny. Może zobaczymy jak Mane 6 walczy z tęczowymi smokami w Krainie Grzybów? Mimo wszystko bardziej spodziewam się podróży przez krainę, przez którą patataja księżniczka  Buyourtoysia. Ale przecież oczekiwania wobec Friendship is Magic były identyczne, prawda?